Niedawno, całą klasą, mieliśmy przyjemność obejrzeć spektakl pod tytułem „Trik Patryka”. Przez 45 minut oglądaliśmy nieprzeciętną grę aktorską Piotra Franasowicza i Ryszarda Starosty
z Teatru Ludowego.

 Autor podjął się trudnego, ale bardzo ważnego tematu. Problematyka skupiała się wokół tolerancji i niepełnosprawności. Zaledwie dwóch aktorów wcieliło się w masę różnych postaci
 - kobiet i mężczyzn, dorosłych, nastolatków i dzieci, wykształconych
i nie, zdrowych i … No właśnie. Przed spektaklem ktoś by powiedział:
„i niepełnosprawnych” albo nawet „ i ułomnych”. Jednak podczas tego mądrego i przemyślanego przedstawienia dało się zrozumieć, że te słowa mają wiele definicji. Według autora zdrowie to rzecz względna. Czy można powiedzieć, że osoba, która nie potrafi być szczęśliwa i nie umie cieszyć się życiem, ale jej ciało nie cierpi na żadną chorobę jest zdrowa? Z medycznego punktu widzenia – tak. Ale czy z innych perspektyw też? Otóż niekoniecznie. To daje do myślenia.

 Brawa dla reżysera Mateusza Przyłęckiego, kostiumografki Wandy Kowalskiej, twórcy muzyki Michała Sarapaty. Brawurowa i pełna energii gra aktorów i przykuwające uwagę rekwizyty potrafiły trzymać w napięciu 22 osoby w sali przez 45 minut. To nie lada wyczyn. Z cała pewnością polecam.

Julia G.